

## O PRZYCZYNACH ZANIKU DIAKONATU STAŁEGO W KOŚCIELE ZACHODNIM

W opracowaniach poświęconych historii diakonatu stałego<sup>1</sup> pierwsze cztery wieki chrześcijaństwa traktuje się jako okres niezwykłego rozkwitu tej posługi. Wprawdzie do IX w. włącznie można mówić o obecności diakona stałego w Kościele Zachodnim, to jednak już w V w. nie jest "l'homme de la charité", by w końcu okazać się stopniem przejściowym do święceń prezbiteratu.

Można zatem pytać o przyczyny zaniku diakonatu jako posługi stałej w Kościele Zachodnim. Ze zrozumiałych względów nie można będzie zatrzymać się na samej zjawiskowej warstwie zagadnienia, tzn. samym odnotowaniu tylko faktów. Należy bowiem postawić sobie wymagania dalej idące, a mianowicie dać odpowiedź na pytanie, co doprowadziło do jego upadku.

O czasie rozwoju i znaczenia tej posługi, jak i przyczynach upadku pisał Paweł VI w motu proprio "Ad pascendum"<sup>2</sup>. W piśmie tym wymienia jedynie dwie przyczyny zaniku diakonatu stałego: zakaz udzielania święceń z pominięciem kolejnych stopni i brak atrakcyjności posługi diakońskiej. Uwagi te należy dołączyć do wskazanych przez J. P. Gabus czterech powodów wyjaśniających schyłek tej posługi:

- 
- 1 Por. W. Croce, *Aus der Geschichte des Diakonates*, w: *Diaconia in Christo*, Hrsg. K. Rahner, H. Vorgrimler, Freiburg-Basel-Wien 1962, 92-128 /112/; P. Winninger, *Les diacres. Histoire et avenir du diaconat*, Paris 1967, 27-61 /41-48/; C. Bridel, *Aux seuils de l'esperance. Le diaconat en notre temps*, Neuchatel 1971, 27-34; W. Meslin, *Instytucje kościelne i klerykalizacja w Kościele starożytnym*, w: *Socjologia religii. Wybór tekstów*, Oprac. F. Adamski, Kraków 1983, 94-103.
  - 2 Tłum. polskie E. Sztafrowskiego, w: *Posoborowe Prawodawstwo Kościelne*, V/2, Warszawa 1974, 22-26. Tak swoiście rozumiany diakonat, w ostatecznym sformułowaniu nawiązujący do typologii Ignacego z Antiochii /zob. J. Colson, *Diakon und Bischof in den ersten drei Jahrhunderten der Kirche*, in: *Diaconia in Christo*, s. 23-30/ zakłada istnienie Kościoła jako wspólnoty /por. G. Lohfink, *Wie hat Jesus Gemeinde gewollt?* 2. Aufl., Freiburg i.Br. 1984/.

zapoznanie przez Kościół odpowiedzialności czysto diakonalnej, rozwój zakonów, walkę o precedencję z prezbiterami, podboje muzułmańskie<sup>3</sup>. Wydaje się, że wskazanie i opisanie tych przyczyn nie może wyczerpać złożonej problematyki zaniku tego urzędu; w istocie bowiem jego wyjaśnienie pragniemy sprowadzić do ogólnie tu sformułowanego stwierdzenia: instytucjonalizacji religii i Kościoła<sup>4</sup>, a co za tym idzie także jego klerykalizacji.

## I. DYLEMATY INSTYTUCJONALIZACJI RELIGII

To instytucje społeczne - czy tego chcemy, czy nie, a nie wybitne czyny charyzmatycznych przywódców zapewniają ciągłość w zmieniającym się świecie. Także religia, której początki wiążą się z charyzmatycznym działaniem jej przywódcy, jeśli chce przetrwać, musi ulec procesowi rutynizacji. Thomas O'Dea stwierdza, że ów nieunikniony proces społeczny stawia pięć charakterystycznych dylematów. One to wyjaśniają napięcie zachodzące pomiędzy instytucją a charyzmatem, a także tłumaczą jednostronności zachowań lub przyczyn regresu, a nawet zaniku pewnych posług kościelnych<sup>5</sup>.

Instytucjonalizacja jakiegoś ruchu religijnego wywołuje dylemat mieszanej motywacji, tzn. istnienia egocentrycznych i bezinteresownych uzasadnień określonego działania, postępuku ludzkiego. W wypadku chrześcijaństwa przykład tak charakterystycznego dylematu mamy poświadczony u Marka /10, 35-45/<sup>6</sup>.

Także służba Boża musi być poddana obiektywizacji, aby ustrzec się wyobcowania. Procesowi temu towarzyszyć będzie zawsze dylemat symboliczny, tzn. rutyna może być tak daleko posunięta, że nie

3 Diakonia w Biblii, "Novum" 1979 nr 4-5, 18-35 /31-32/.

4 Ważne wydają się tu następujące opracowania: T. F. O'Dea, Pięć dylematów instytucjonalizacji religii, w: Socjologia religii, dz.cyt., 89-93; Meslin, j.w.; E. Troeltsch, Kościół a sekta, w: Socjologia religii, dz.cyt., 104-109; W. Goddijn, Rozważania socjologiczne o zróżnicowaniu grup w obrębie chrześcijaństwa, tamże, 110-118; F. Fürstenberg, Struktura Kościoła i społeczeństwa, tamże, 119-129.

5 Pięć dylematów instytucjonalizacji, art.cyt., 89.

6 Por. G. Lohfink, dz.cyt., 57-63, 134-142.

wytwarza harmonii pomiędzy aktem zewnętrznym a wewnętrznym przeżyciem.

Niezwykłe interesujące spostrzeżenia zawierają uwagi dotyczące rutynizacji charyzmatycznego przywództwa w kompleksie urzędów /dylemat porządku administracyjnego/: "Kościół katolicki jest tego najlepszym przykładem. Ta biurokratyczna struktura stwarza nowe urzędy, jeśli tylko wyłonią się nowe problemy. W ten sposób sama stwarza sobie komplikacje: rychło bowiem rodzą się trudności na tle kompetencji i niejasnych definicji uprawnień i funkcji"<sup>7</sup>. Nie będę ukrywał przekonania, że ta właśnie uwaga interesować będzie nas najbardziej i wokół niej właśnie skoncentrujemy całość refleksji pomieszczonych w tym punkcie.

Pozostałe dwa dylematy dotyczą legalizmu /skądinąd pożyteczne ujęcie postępowania moralnego w kodeks reguł/ towarzyszącego zazwyczaj przeakcentowaniu urzędu /dylemat ograniczenia/ oraz wprowadzenia na miejsce nawrócenia długotrwałego procesu szkolenia i nauczania młodej generacji /dylemat mocy i nawrócenia jako przeciwieństwo przymusu/.

Za zwróceniem uwagi na dylemat porządku administracyjnego przemawia towarzyszący diakonatowi stałemu od początku niezbyt ostro zarysowany zakres kompetencji, uprawnień i funkcji. Zwrócenie uwagi biblistów na nowotestamentalny przekaz o ustanowieniu diakonów i o diakonach z listów św. Pawła /Dz 6, 1-6; Flp 1, 1; 1 Tm 3, 8-12/, zrodził problem tzw. identyfikacji Siedmiu z diakonami<sup>8</sup>. A i do dziś

---

7 O'Dea, art.cyt., 91.

8 M. Marczewski, Historia diakonatu stałego w Kościele pierwotnym, "Novum" 1979 nr 4-5, 49-58. Warto zwrócić uwagę na interesującą sugestię Cz. Bartnika, dotyczącą rozwiązania problemu identyfikacji: "Jednakże diakonat podlegał daleko idącym modelowaniom i zmianom. Dlatego tekst ten /Dz 6, 1-7 - uwaga moja: M. M./ nie oznacza bynajmniej pierwszego momentu pojawienia się diakonatu, przynajmniej w późniejszym, wykształtowanym sensie. W Flp 1, 1 i 1 Tm 3, 8-13 diakoni to zwyczajni posługujący gminie w dziedzinie charytatywnej i podobnie św. Łukasz zaczął interpretować jerozolimskie powołanie owych Siedmiu /Dz 6, 1-2/. Widocznie diakonat hellenistyczny miał węższy zakres i ograniczał się raczej do działalności charytatywnej. Natomiast w Jerozolimie diakonat był dużo wcześniejszy niż opisany w Dz 6, 1-7, i obejmował, prócz charytatywnych, także funkcje sakralne, diakoni prowadzą doktrynalne dysputy z Żydami, prowadzą ewangelizację, głoszą kerygmę Chrystusową, świadczą o Chrystusie życiem i czynami, udzielają chrztu /Dz 6, 4-14; 8, 5-13. 26-40/. Siedmiu wybranych hellenistów

jesteśmy świadkami zdecydowanej opozycji niektórych teologów, wykorzystujących ów brak wyraźnego opisanie specyfiki posługi<sup>9</sup>.

Powyższe uwagi uprawniają do sformułowania dwu tez, które znamionują w interesującym nas względzie rozwój pierwotnego Kościoła: - dość wczesnie doszło do instytucjonalizacji diakonii; - w zależności od przewagi jednej z treści motywacyjnych /egocentrycznej lub bezinteresownej/ może dochodzić do przeobrażenia i zaniku pierwotnych cech instytucji lub rozwinięcia się cech reformistycznych i ruchów reformacyjnych.

Oczywiście, nie można przyjęciem tych uwag w całości wytłumaczyć zaniku diakonatu stałego. Pewne jest natomiast, że można je udowodnić, i że stoją obok procesu klerykalizacji Kościoła u podstaw przeobrażenia diakonatu stałego w stopień przejściowy do przyjęcia święceń prezbiteratu w Kościele zachodnim.

## II. KLERYKALIZACJA

Michel Meslin stwierdza, że począwszy od poł. III w. "instytucjonalizacja Kościoła w cesarstwie przybiera na sile i doprowadza do pewnej klerykalizacji"<sup>10</sup>, tzn. izolacji duchownych od świeckich. W przypadku diakonatu rozwój prezbiteratu sprawia jego stopniowe ograniczenie do funkcji paraliturgicznych i wprowadzenia zależności także od kapłanów oraz uczynienia zeń stopnia przejściowego do święceń prezbiteratu.

Od początku V stulecia spotykamy się jeszcze z jedną niebezpieczną innowacją, która doprowadza do pomniejszenia wartości diakonatu stałego i traktowania go jako swoiście rozumianej kary nałożonej na duchownych żyjących w związku małżeńskim: Na Zachodzie

---

nie zainicjowało funkcji diakonatu w ogóle, lecz weszli oni w funkcję już wykonywaną przez Żydów palestyńskich, którzy mieli "zaniebijać hellenistów przy codziennym rozdawaniu jałmużny" /Dz 6, 1/. Było to więc raczej rozszerzenie instytucji palestyńskiej diakonatu na hellenistyczne kręgi eklezjalne. Dokładny czas i sposób ustanowienia diakonatu jerozolimskiego nie jest znany" /Kościoł Jezusa Chrystusa, Wrocław 1982, 228/.

9 Por. F. Klostermann, Die pastoralen Dienste heute, Linz-Wien-Passau 1980, 70, 85.

10 Instytucje kościelne i klerykalizacja, art.cyt., 94-95.

w myśl rozporządzeń synodów w Turynie /401 r./<sup>11</sup> i w Orange /441 r./<sup>12</sup> nie może być wyświęcony na kapłana taki diakon żonaty, który w dalszym ciągu prowadzi życie małżeńskie. Jest to oczywiście konsekwencja przejęcia sformułowań synodu w Elwirze /ok. 300 r./<sup>13</sup>. Tego typu ograniczenia mogły mieć miejsce w sytuacji uznania diakonatu jako stopnia przejściowego.

Równocześnie dochodzi do powolnego zaniku rozumienia Kościoła w kategoriach wspólnoty. Jej wyraz stanowiło m.in. przekazywanie osobistych środków pieniężnych na użytek wspólnoty. Dysponowanie nimi było jednym z zadań diakonów. "Jednakże na skutek interesującego nawrotu do zwyczajów dawnego Izraela ofiary te były rozumiane jako instytucja przymusowa, dziesięcina, którą ma uiszczać cały lud Boży, przeznaczona na potrzeby kleru. Wkrótce ci wierni, którzy nie wywiązują się z tego obowiązku, podlegają klątwie"<sup>14</sup>.

### III. "DE IACTANTIA ROMANORUM LEVITARUM"

O takim właśnie tytule powstałe ok. 376 r. dziełko Ambrozjastra<sup>15</sup>, jak również podobny w wymowie i argumentacji 146 list św. Hieronima do Ewangeliusza prezbitera<sup>16</sup> stanowią poświadczenie dokonanej w łonie ordo instytucjonalizacji, w której pierwszorzędną rolę odgrywają motywacje egoistyczne. Oba pisma mają na celu wykazanie na podstawie Pisma św. podrzędnej roli diakona /lewity/ wobec prezbitera /kapłana/. Nie są przy tym pozbawione inwektyw. Ambrozjaster uważa, że rzymscy diakoni "kierują się pozorami" i poddani są "głupocie i przechwalstwu". Podobnie Hieronim rozpoczyna swój list: "U Izajasza /32, 6/ czytamy: »głupi wygłasza niedorzeczności«. Tak u Ambrozjastra, jak i Hieronima interesujące jest to, że pragną podporządkować diakona

11 Concilium Taurinense, c. 8, Mansi III 862.

12 Concilium Arausicanum I, c. 24, Mansi VI 439-440.

13 Concilium Eliberitanum, c. 33, Mansi II 11. Por. J. Lécuyer, Der Diakonat nach den kirchlichen Lehräusserungen, in: Diaconia in Christo, dz.cyt., 213-214 przyp. 39.

14 J. Lécuyer, dz.cyt., 96.

15 CSEL 50, 193-198.

16 CSEL 56, 308-312.

prezbiterowi, a to z tej racji, że obaj stawiają znak równości pomiędzy prezbiteratem a episkopatem. Wprawdzie uzasadnienie jest różne, ale nie wykluczające się. Hieronim powołuje się na Flp 1, 1 /gdzie św. Paweł wymienia tylko biskupów i diakonów/ lub na te miejsca Nowego Testamentu, które wskazują na zlanie się prezbiterialnego i episkopalnego porządku /Dz 20, 28; Tt 1, 5-9/. Ambrozjaster zaś świadom różnicy między biskupem a prezbiterem, podkreśla bardzo mocno, że obaj są kapłanami. Tak więc i jednemu i drugiemu chodzi o to, by diakoni rzymscy przyjęli do świadomości fakt, że w gradacji święceń zajmują miejsce po prezbiterach oraz, że są sługami tak biskupów, jak i prezbiterów. Jednocześnie wskazują na przejściowy charakter urzędu: "z diakonów winien być ordynowany prezbiter"<sup>17</sup>.

Można pytać, jak mogło dojść do tak dramatycznego i drastycznego zarazem zaznaczenia opozycji. Wydaje się, że złożyło się na to wiele przyczyn, a walka o precedencję nie wydaje się w tym wypadku najważniejsza<sup>18</sup>. Istotne w tym przypadku okazuje się przeobrażenie pierwotnych celów instytucji diakonatu, a nawet jego rozkład:

- na przełomie IV i V w. nie spełniają diakoni w dziedzinie caritasu tak wiodącej roli. Powstałe wówczas diakonie<sup>19</sup> były prowadzone przez mnichów lub świeckich;

- tak samo dzieje się z prowadzeniem ksenodochii. Kierowali nimi prezbiterzy lub klerycy niższych święceń<sup>20</sup>;

- doszło do tego, że synod Rzymski z 595 r. gani jako anomalię dążenie diakonów do pełnienia roli śpiewaków zamiast troszczących się

-----  
17 Por. W. Croce, art.cyt., 112-124; B. Domagalski, Römische Diakone im 4. Jahrhundert - Zum Verhältnis von Bischof, Diakon und Presbyter, w: Der Diakon. Wiederentdeckung und Erneuerung seines Dienstes, Hrsg. von J. G. Plöger, H. J. Weber, 2. Aufl., Freiburg-Basel-Wien 1981, 44-56.

18 Świadczy o tym chociażby c. 50 synodu w Arles z 314 r. /Mansi II 473/ czy c. 18 Soboru Nicejskiego z 325 r. /Mansi II 676/. Uwagi te zostały przejęte przez późniejsze synody w Toledo z 633 r. /c. 39, Mansi X 629/. Por. Lecuyer, dz.cyt., 216 przyp. 52-53.

19 R. Kamiński, Diakonia, EK III 1249-1250.

20 Por. W. Croce, art.cyt., 114-115, przyp. 168-177.

o biednych, a z końcem IV w. zarząd nad dobrami kościelnymi musieli biskupi przekazać w ręce świeckich ekonomów.

Niewątpliwie pozostawienie powyższych stwierdzeń bez odpowiadających opinii przeciwnych doprowadziłoby do jednostronnego i krzywdzącego obrazu posługi diakonańskiej w okresie wyraźnego spadku jej znaczenia w Kościele Zachodnim. Zauważyć jednak należy, że liturgiczne jedynie ujęcie i rozumienie służby diakonańskiej i traktowanie ich w duszpasterskiej posłudze jako koniecznego dopełnienia prezbiterów, stanowiło o wyraźnym upadku posługi i utracie żywotnego znaczenia w Kościele.

Pierwsze cztery wieki chrześcijaństwa stanowią dla historii diakonatu stałego okres rozkwitu. Niektórzy z badaczy każą już w dokonującym się od poł. III w. procesie instytucjonalizacji Kościoła i jego klerykalizacji upatrywać przyszłych znamion zaniku diakonatu jako permanentnej posługi Kościoła. Z kolei socjologiczna analiza dylematów, jakie niesie w sobie instytucjonalizacja, a szczególnie zwrócenie uwagi na fakt zrozumiałego skądinąd przeobrażenia się charzmatycznego przywództwa w biurokratyczną strukturę urzędów, tworzącą nowe urzędy o nieostrym zarysowaniu kompetencji i uprawnień, tłumaczy wymownie wskazywane w literaturze przedmiotu przyczyny zaniku diakonatu stałego.

Niewątpliwie i dokonane na mocy uchwał Soboru Watykańskiego II wznowienie posługi nie jest pozbawione jednostronności. Miejmy nadzieję, że płynąca z głębi wieków nauka pozwoli na dokładniejsze określenie miejsca i roli diakona stałego w posłudze Kościoła, a przede wszystkim na wypracowanie jego diakonalnego obrazu.

Marek Marczewski - Lublin - Suwałki

DIE URSACHEN DES VERSCHWINDENS DES STÄNDIGEN DIAKONATS  
IN DER ABENDLÄNDISCHEN KIRCHE  
/Zusammenfassung/

Die ersten Jahrhunderte des Christentums waren eine Blütezeit in der Geschichte des ständigen Diakonats. Einige Forscher wollen bereits im seit Mitte des 3. Jahrhunderts ablaufenden Prozess der Institutionalisierung und Klerikalisierung der Kirche die Vorzeichen für Verschwinden des Diakonats als eines permanenten Dienstes der Kirche erblicken. Die soziologische Analyse der Dilemmas, die die Institutionalisierung mit sich bringt, und insbesondere der Hinweis auf die woanders verständliche Umgestaltung der charismatischen

Führung in eine bürokratische "Ämterstruktur, die neue Ämter mit unscharfer Abgrenzung von Kompetenzen und Berechtigungen schuf, erklärt beredt die in der Literatur zu diesem Gegenstand aufgezeigten Ursachen des Verschwindens des ständigen Diakonats.

Zweifelsohne ist auch die kraft der Beschlüsse des 2. Vatikanischen Konzils geschehene Wiedereinführung des Dienstes nicht frei von Einseitigkeit. Wir wollen hoffen, dass die aus der Tiefe der Jahrhunderte strömende Lehre eine genauere Bestimmung von Platz und Rolle des ständigen Diakons im Dienst der Kirche und vor allem eine Herausarbeitung seines Diakonalen Bildes ermöglicht.